

Strajku w Centrum Zdrowia Dziecka

26 maja 2016

Pielęgniarki odeszły od łóżek pacjentów o 7 rano we wtorek, zamierzają strajkować do skutku. Walczą o wyższe płace oraz przede wszystkim o zwiększenie zatrudnienia – ich zdaniem w szpitalu brakuje ok. 70 pielęgniarskich etatów.

Większość pacjentów zostało już przeniesionych na inne oddziały, strajk nie obejmuje Oddziałów Intensywnej Terapii, Neonatologii, Patologii i Intensywnej Terapii Noworodka oraz Bloku Operacyjnego. Ministerstwo Zdrowia i dyrekcja szpitala apeluje do personelu o zmianę formy protestu, jednak pielęgniarki nie chcą się zgodzić. Ich zdaniem podnoszenie kwestii związanej z bezpieczeństwem jest hipokryzją – zdrowie i życie leczonych w placówce dzieci już od dawna wystawiane jest na szwank ze względu na niedostateczną liczbę zatrudnionych pielęgniarek. Przyczyną tej sytuacji są przede wszystkim absurdalnie niskie płace – średnio wynoszą ok. 2300 zł brutto. Obiecano im podwyżki w wysokości 400 zł, otrzymały tylko 200.

„Dorabiamy na dwóch etatach, by móc jakoś funkcjonować. Robimy to kosztem życia osobistego, kosztem naszych rodzin. Co miesiąc zwalnia się z Centrum Zdrowia Dziecka aż 18 osób. Mamy problem z tym, by obsadzić dyżury. Tym bardziej, że powstał nowy oddział – Transplantologii, a Oddział Patologii Noworodka rozbudował się o kolejne piętro. Jest nas za mało, jesteśmy przemęczone. Narażamy dzieci na niebezpieczeństwo” – mówi dla portalu Medonet.pl Magdalena Nasiłowska, jedna z lidererek protestu.

Jak twierdzą strajkujące kobiety, ani MZ ani dyrekcja nie mogły być zaskoczone protestem – spór zbiorowy trwał od 2014 roku, nie udało się w jego ramach wypracować żadnego

porozumienia. Chodzi nie tylko o płace, ale też propozycje dotyczące struktury zatrudnienia. Na noc na oddziałach ma np. zostawać tylko jedna pielęgniarka, pod opieką której będzie się znajdowało 20 dzieci – to poważne zagrożenie dla ich bezpieczeństwa.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu